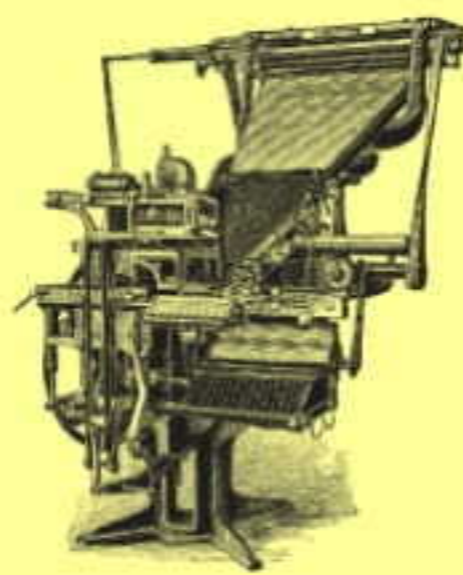


JEDNAK



KSIĄŻKI

2021 nr XII

"PRĘDKOŚCI"

STUDIA - PRĘDKOŚĆ

**TEMPO ŻYCIA – TEMPO BIOGRAFII.  
WSTĘP DO BADAŃ NAD PROBLEMATYKĄ CZASU  
W BIOGRAFIACH BRUNONA SCHULZA**

KATARZYNA WARSKA

36

**Artysta i rzemieślnik, iluzjonista i medium**

**V**irginia Wolf w *Sztuce biografii* odmówiła biografowi honoru bycia artystą: „dochodzimy więc do wniosku, że biograf jest rzemieślnikiem, a nie artystą; że jego dzieło nie jest dziełem sztuki, lecz czymś pośrednim i poślednim”<sup>1</sup>. W tej optyce na drodze biografów do uprawiania sztuki stoi prawda – to, co się wydarzyło i co biograf stara się oddać w swoim tekście. Nie może bowiem tworzyć dzieł sztuki ten, kto tylko odtwarza rzeczywistość. Pośrednio zrehabilitował biografię Hayden White, który w historyku zobaczył pisarza. Ale tym samym postawił starających się opowiadać o minionych wydarzeniach w być może jeszcze trudniejszym położeniu. Zadał bowiem problematyczne pytanie:

Jeżeli [...] opowieść jest lub może być dziełem sztuki, to jakie są tego konsekwencje dla zrozumienia kwestii utożsamienia historiografii ze sposobem przedstawiania w formie opowieści tych „realnych zdarzeń”, które tworzą przeszłą „historię”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> V. Woolf, *Sztuka biografii*, [w:] tejsze, *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wyb. i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, posł. R. Sendyka, Kraków 2015, epub.

<sup>2</sup> H. White, *Przeszłość praktyczna*, red. E. Domańska, przeł. J. Burzyński, A. Czarnacka, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, E. Kledzik, A. Ostolski, P. Stachura, E. Wilczyńska, Ł. Zaremba, Kraków 2014, s. 10.

White stwierdził, że praca historyka, pisanie o przeszłości, jest tylko snuciem własnej opowieści. Tak więc biograf z jednej strony ogranicza prawdą, z drugiej – żywioł pisarski; jego działanie jest rozpięte pomiędzy tymi dwoma biegunami i dlatego nie może być on ani dobrym rzemieślnikiem, ani dobrym artystą. W sukurs przyszedł mu jednak zwrot biograficzny<sup>3</sup> i zainteresowanie czytelnicze. Jak widać, ograniczenia mogą być zaletami.

White nauczył nas, że oddając bieg życia bohatera za pomocą materii językowej, biograf używa chwytów, które znamy z innych typów snucia opowieści, choćby chwytów powieściowych. Wyliczył niektóre z nich:

Wydarzenia przekształcane są w opowieść przez przemilczenie lub podporządkowanie niektórych z nich innym, które z kolei wysuwają się na plan pierwszy poprzez nadanie im określonej charakterystyki, powtarzalność motywów, zmienność tonacji i punktu widzenia, alternatywne strategie opisu i inne tym podobne zabiegi – krótko mówiąc, dzięki technikom, służącym zazwyczaj fabularyzacji powieści lub dramatu<sup>4</sup>.

Gdy spostrzeżenia White'a zestawimy z refleksją Paula Ricoeura (wyrażoną na przykład w słowach: „Świat przedstawiony każdego dzieła narracyjnego jest zawsze czasowym światem”<sup>5</sup>) zarysujemy problematykę naszych rozważań. (1) W istocie wiele zabiegów wykorzystywanych przez biografę w konstruowaniu opowieści sprowadza się do operowania czasem w sposób podobny do działań autora powieści (także dlatego, że czas jest istotą, warunkiem opowieści); (2) zabiegi te mają swoje konsekwencje: porządkują opowieść o życiu bohatera, nadają hierarchie i znaczenia.

Kompetencje biografę w kwestii operowania czasem musimy ocenić jako ogromne – zarówno na poziomie makro, jak i mikro. By je zobrazować, posłużmy się przykładami biografów Brunona Schulza, jednego z najważniejszych artystów polsko-żydowskich.

Biograf staje przed pytaniem, czy pisać biografie całościową, która dąży do opowiedzenia życia bohatera od narodzin do śmierci, czy selektywną, która skupia się na tematycznych lub czasowych wycinkach losów uznanych z jakiegoś powodu za ważne. W dalszej kolejności wybiera między układem chronologicznym a układem odstępującym od porządku czasu na rzecz porządku innego rodzaju. Biografowie Schulza zazwyczaj tworzyli biografie całościowe. Należą do nich *Regiony wielkiej herezji* Jerzego Ficowskiego, *Szulż pod kluczem* Wiesława Budzyńskiego, w pewnym sensie także dające się zakwalifikować do gatunku biograficznego dwa teksty Jerzego Jarzębskiego: *Szulż* z serii „A to Polska właśnie” i wstęp do wydania w serii „Biblioteka

<sup>3</sup> Por. np. Ch. Klein, *Biografia jako figura myśli – założenia badań i narracji biograficznych*, „Schulż/Forum” 2020, nr 16, s. 111; A. Nasilowska, *Biografia: zwrot biograficzny*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html> [dostęp: 24.01.2021].

<sup>4</sup> H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2010, s. 83.

<sup>5</sup> P. Ricoeur, *Czas i opowieść*, t. 1: *Intryga i historyczna opowieść*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków 2008, s. 17.

Narodowa”, a przede wszystkim ostatnia biografia Anny Kaszuby-Dębskiej *Bruno. Epoka genialna*<sup>6</sup>. Model selektywny reprezentują natomiast: poprzednia książka Kaszuby-Dębskiej *Kobiety i Schulz* oraz *Uczniowie Schulza* Budzyńskiego, a w mniejszym stopniu jego *Miasto Schulza*<sup>7</sup>. Dwie spośród wymienionych biografii mają układ chronologiczny: *Regiony wielkiej herezji* Ficowskiego oraz wstęp do edycji w „Bibliotece Narodowej” Jarzębskiego. Resztą rządzi porządek tematyczny i nawet jeśli w poszczególnych partiach opowieść odzwierciedla przebieg życia Schulza, to układ całości jest raczej gwiazdasty niż linearny. Na przykład Budzyński zaczyna wstęp *Schulza pod kluczem* od roku 1936; pierwszy rozdział tej książki zaś traktuje o śmierci, do której autor powróci jeszcze w rozdziale „Zawiadowca gabinetu rysunkowego”. Jarzębski w *Schulzu* dwukrotnie sprowadza bohatera na świat, a to dlatego, że pierwsze narodziny otwierają krótką biografię Drohobycza, a dopiero drugie – biografię bohatera<sup>8</sup>. Kaszuba-Dębska w *Brunonie. Epoce genialnej* wychodzi od zdarzeń paryskich.

Na poziomie mikro biograf dokonuje wyboru tego, co chce przedstawić i w jakiej mierze, a także jakimi środkami. Choć ma w tym pełną dowolność, wydarzenia z życia bohatera apelują do niego o reprezentację w opowieści, miniony czas domaga się uobecnienia. Andrzej Franaszek, biograf Zbigniewa Herberta i Czesława Miłosza, przyznał: „raz poznane informacje nawołują, by je przytoczyć”<sup>9</sup>. Podobnie określiła swoje zadanie biografka Virginii Woolf – Hermione Lee: „biograf powinien możliwie jak najsumienniej zrelacjonować bądź zrekonstruować wszelkie dostępne informacje i interpretacje”<sup>10</sup>. Czasem to wyzwanie stojące przed biografem jest bardzo wymagające. Ficowski miał poczucie doniosłości swojej roli:

Niewiedza dotycząca tak niedawno zmarłego pisarza była zdumiewająca. Dość powiedzieć, że jeszcze w 1961 roku błędnie podawano w różnych publikacjach datę jego urodzenia, a skąpe wiadomości o jego życiu i śmierci pełne bywały luk i przeinaczeń. Wojna, zmiana granic kraju, śmierć większości najbliższych przyjaciół Schulza, zagłada jego obfitej korespondencji, zaginięcie wszystkich jego autografów i rękopisów – wszystko to sprawiło, że trzeba było działać prawie po omacku, często metodami niemal detektywistycznymi, a niekiedy – archeologicznymi. Tak dokładnie zaprzepaścił się czas jego biografii i jej bliscy świadkowie<sup>11</sup>.

Tyle, ile zostało z zaprzepaszczonego czasu biografii, i pamięć o jej świadkach chciał Ficowski ocalać w *Regionach wielkiej herezji*. Jak to ujął badacz jego działalności, Jerzy Kandziora:

<sup>6</sup> Por. J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice*, Sejny 2002; W. Budzyński, *Schulz pod kluczem*, Warszawa 2001; A. Kaszuba-Dębska, *Bruno. Epoka genialna*, Kraków 2020; J. Jarzębski, *Wstęp*, [w:] B. Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1998; tegoż, *Schulz*, Wrocław 1999.

<sup>7</sup> Por. A. Kaszuba-Dębska, *Kobiety i Schulz*, Gdańsk 2016; W. Budzyński, *Miasto Schulza*, Warszawa 2005; tegoż, *Uczniowie Schulza*, Warszawa 2011.

<sup>8</sup> Por. J. Jarzębski, *Schulz*, s. 7 i 28.

<sup>9</sup> A. Franaszek *Postscriptum*, [w:] tegoż, *Herbert. Biografia*, t. 2: *Pan Cogito*, Kraków 2018, s. 381.

<sup>10</sup> H. Lee, *Biomitografowie, czyli życiorysy Virginii Woolf*, przeł. J. Mikos, „Literatura na Świecie” 1999, nr 7/8, s. 349.

<sup>11</sup> J. Ficowski, dz. cyt., s. 13–14.

Byłby więc Ficowski w części biograficznej swej książki o Schulzu także kimś w rodzaju medium i iluzjonisty, wyprowadzającego treść zgładzonych listów z poszlak, ze śladów, animującego czas przeszły, powołującego go do życia<sup>12</sup>.

Nawet jeśli Ficowski był „iluzjonistą”, był też „medium”, a przynajmniej sam tak siebie postrzegał. Widzimy u niego i innych biografów niesłabnący respekt wobec „prawdy”. Wielu z nich wypowiada się podobnie jak Kaszuba-Dębska: „przede wszystkim brakowało mi całościowej biografii, której dominantą byłaby prawda, może bolesna, ale prawda, a nie mityczna poetycka opowieść”<sup>13</sup>. Na ogół biografowie odczuwają bowiem moralny obowiązek względem bohatera i czytelników równoznaczny z podpisaniem tak zwanego paktu biograficznego<sup>14</sup>. Dlatego – jak dowodziłam w eseju *Dzieciństwo w biografii pisarza. Przypadek Brunona Schulza* – niezależnie od skomplikowania relacji pomiędzy narracją biograficzną a realnym życiem, prawda pozostaje ważną kategorią w schulzowskiej biografistyce dlatego, że nieustannie przywołują ją sami biografowie<sup>15</sup>. Ich wiara w siebie pozostaje w ciągłej sprzeczności z poststrukturalną koncepcją narracji; niemniej weźmiemy ją za dobrą monetę.

Odsłanianie prawdy nie jest równoznaczne z przedstawianiem wszystkich wydarzeń z życia bohatera. Uchwycił to Michał Paweł Markowski, stwierdzając: „Jako narracja na temat życia, biografia jest sztuką wykluczeń, wyborów i pominięć”<sup>16</sup>. Za Rolandem Barthesem powiedzielibyśmy, że biograf opowiada to, co konieczne, by rozwinąć fabułę, bez zbędnych szumów<sup>17</sup>. Nie da się i nie ma potrzeby opowiedzieć wszystkiego, poziom kako-grafii byłby zbyt duży. By posłużyć się słowami Ficowskiego: nie można odzyskać całego czasu biografii rozumianej jak życie w biografii rozumianej jako opowieść. Ale w takim razie pojawia się pytanie, w których punktach oś czasu biografii-opowieści ma być zbieżna z osią życia bohatera. Ile opowieści, tyle decyzji oczywiście.

### Tempo życia a tempo biografii

Dodatkowo – na co zwraca uwagę Paul Murray Kendall – przed biografem stoi wyzwanie, aby snując opowieść, starał się naśladować rytm życia swego bohatera polegający na tajemniczym

<sup>12</sup> J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Gdańsk 2016, epub.

<sup>13</sup> P. Justova, *Anna Kaszuba-Dębska: Schulz czytany na nowo [WYWLAD]*, <https://culture.pl/pl/artykul/anna-kaszuba-dębska-schulz-czytany-na-nowo-wywiad-0> [dostęp: 24.01.2021].

<sup>14</sup> Termin „pakt biograficzny”, niejednokrotnie wykorzystywany w badaniach biograficznych, został oczywiście ukuty na zasadzie analogii do paktu autobiograficznego Philippe’a Lejeune’a.

<sup>15</sup> K. Warska, *Dzieciństwo w biografii pisarza. Przypadek Brunona Schulza*, „Schulz/Forum” 2020, nr 16, s. 5–22.

<sup>16</sup> M.P. Markowski, *Cień biografisty. Życie odkrywane*, „Tygodnik Powszechny. Katolickie pismo społeczno-kulturalne” 2010, nr 17, dod., także online: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cien-biografisty-145068> [dostęp: 24.01.2021].

<sup>17</sup> Por. R. Barthes, *S/Z*, przeł. M.P. Markowski, M. Gołębiowska, Warszawa 1999.

poczuciu naturalności<sup>18</sup>. Tak więc tempo biografii powinno odpowiadać temu życia. Ale jak uchwycić ów naturalny rytm, skoro niepodobna przeliczyć godzin/dni/miesiący/lat na wyrazy/zdania/akapity? Mieke Bal stwierdza z ufnością: „jesteśmy w stanie oszacować prędkość, z jaką rozmaite wydarzenia są nam przedstawiane”<sup>19</sup>. Chodzi o rytm, a więc „miarę prędkości prezentacji”, jak to ujmuje Bal<sup>20</sup>. Przypomnijmy, że również Ricoeur, referując pogląd Günthera Müllera, wskazywał na relację między czasem opowiadającym a czasem opowiadania<sup>21</sup>.

Śmiała deklaracja Bal zachęca do tego, byśmy poszli dalej w naszych rozważaniach. Na planie opowieści niewielka reprezentacja wydarzeń realizuje się między innymi poprzez przyspieszenia tempa akcji. Natomiast duża reprezentacja – poprzez jego spowolnienia. Nie interesuje nas tu zachowanie zasady chronologii. Istotna jest przestrzeń wyznaczana przez Ricoeura: „Odchylenia w zakresie tempa można umieścić w przedziale między maksymalnym spowolnieniem, którym jest *pauza*, a maksymalnym przyspieszeniem, którym jest *elipsa*”<sup>22</sup>. Bal dookreśla drugi z tych punktów granicznych: gdy pewnej części czasu obejmowanego przez fabułę nie poświęca się absolutnie żadnej uwagi czas fabuły (*time of fabula*) jest nieskończenie dłuższy niż czas opowieści (*story-time*)<sup>23</sup>.

Biorąc pod uwagę prozę, Bal stwierdza: „Uwaga poświęcana danemu elementowi może być analizowana jedynie w relacji do uwagi poświęcanej innym elementom”<sup>24</sup>. Możemy się zgodzić, że tak jest w tekstach fabularnych. Transponując jej teorię na pole biograficzne, pozostajemy jednak w potrzasku „prawdy” – na horyzoncie pojawia się plan życia bohatera. Nawet jeśli opowieść zastępuje – a nie rekonstruuje – rzeczywistość, plany te łączy bardzo cienka nić, niechby była tylko intencją biografę. Elipsy, streszczenia, sceny, retardacje i pauzy odnoszą się więc nie tylko do innych elementów biografii, ale też do prawdy, o którą zabiega biograf<sup>25</sup>. Oś życia bohatera pozostaje punktem odniesienia względem osi czasu w biografii. Jest to zależność, która postulatywnie odróżnia biografię od powieści – w tej ostatniej czas fabuły jest szerszy od czasu akcji, ale poza nim nie ma już kolejnego planu.

W niektórych biografjach rzeczywiście odczuwamy Kendallowską uludę naturalnego biegu życia, w innych – z przyjemnością gramy w grę z czasem. Według Kandziory Ficowski wzorował

<sup>18</sup> A. Całek, *Biografia naukowa. Od koncepcji do narracji: interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013, s. 30. Por. też P. M. Kendall, *Art of biography*, London 1965, s. 15.

<sup>19</sup> M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, przeł. E. Krzempek i in., Kraków 2009, s. 101. Por. też P. Ricoeur, *Czas i opowieść*, t. 2: *Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, przeł. J. Jakubowski, Kraków 2008, rozdz. „Gry z czasem”.

<sup>20</sup> M. Bal, dz. cyt., s. 101.

<sup>21</sup> P. Ricoeur, dz. cyt., s. 127 i nast.

<sup>22</sup> Tamże, s. 137.

<sup>23</sup> M. Bal, dz. cyt., s. 102.

<sup>24</sup> Tamże, s. 102.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 103.

się na powieści realistycznej i dlatego niwelował luki i pęknięcia w biografii Schulza<sup>26</sup>. Ale nowoczesna biografia chętnie zaburza „naturalny” bieg czasu – nie tylko w imię atrakcyjności czy oryginalności, lecz także by sprawnie sterować uwagą czytelnika i nadawać wydarzeniom określone sensy, a także odsłaniać skomplikowanie rzeczywistości. Jednocześnie wszelkie manipulacje w biografii pisarza wydają się zgoła schulzowskie, choćby autorzy dopisywali w kalendarzu trzynasty miesiąc i podążali bocznymi odnogami czasu.

Biograf może jednym zdaniem opowiedzieć sto lat albo też przez kilka akapitów drobiazgowo referować to, co wydarzyło się w ułamku sekundy. W taki sposób Ficowski opowiedział zdarzenia I wojny światowej, w których uczestniczył jego bohater:

Ale nadeszły wakacje i rozpoczęła się pierwsza wojna światowa. Kiedy wybuchła, część rodziny w obawie przed zbliżającym się frontem wyjechała do Wiednia. Pogorszenie się stanu zdrowia ojca zmusiło do rychłego powrotu, tym bardziej że i Bruno niedomagał. [...] Kiedy w 1915 roku ojciec zmarł, było to dla Brunona tragicznym i ostatecznym końcem szczęśliwej epoki życia, zaginionej bezpowrotnie po tamtej stronie pierwszej wojny światowej, epoki, której wskrzeszenia, mitologicznej rekonstrukcji miał się podjąć w swej twórczości. [...] Bruno kontemplował w rozgoryczeniu swoje sieroctwo: bez ojca, bez domu swego dzieciństwa, bez rezultatów swych niedawnych aspiracji, z którymi musiał się pożegnać, porzucając studia. Próbował jeszcze podjąć je na nowo, kontynuując naukę architektury na uczelni wiedeńskiej pod koniec wojny, w latach 1917–1918, ale zbliżający się upadek monarchii, rozruchy rewolucyjne w Wiedniu, zamęt wojenny i widoki na odzyskanie niepodległości Polski sprawiły, że studia porzucił raz jeszcze – tym razem już definitywnie – i powrócił do domu<sup>27</sup>.

Powyższy tekst to niecałe sto pięćdziesiąt wyrazów. Jarzębski w *Schulzu* pisze jeszcze krócej i właściwie optymistycznie:

niebawem jednak wybuchła wojna i na dobre przerwała jego karierę jako przyszłego architekta. Rodzina Schulzów wyjechała do Wiednia, aby uniknąć skutków rosyjskiej ofensywy. Bruno korzystał, ile mógł, z tego pobytu w jednej ze stolic ówczesnej sztuki i literatury, uczęszczał nawet przez parę miesięcy na zajęcia w wiedeńskiej politechnice, bywał też częstym gościem w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych, żadnych jednak formalnych studiów nie ukończył. Schulzowie wrócili do Drohobycza już w roku 1915 – i w tym samym roku zmarł po długiej chorobie stary Jakub Schulz<sup>28</sup>.

Oba te fragmenty warto porównać z sześćdziesięcioma dwoma wpisami dziennymi Joanny Sass na portalu schulzforum.pl lub jej artykułem *Kronika uchodźcy*, opublikowanym w 10. numerze czasopisma „Schulz/Forum”<sup>29</sup>. Stąd rozpoznanie Stanisława Rośka, oparte – jak sędzę – na myśli White’a, że biografia i kalendarz leżą na przeciwległych biegunach historiografii:

<sup>26</sup> Por. J. Kandziora, dz. cyt., s. 222.

<sup>27</sup> J. Ficowski, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>28</sup> J. Jarzębski, *Schulz*, s. 31–32.

<sup>29</sup> J. Sass, *Kronika uchodźcy*, Schulz/Forum 2017, nr 10, s. 22–40.

Kalendaria nie są ideo-logiczne. Kalendaria są chrono-logiczne. Jedyną władzą, którą uznają, to czas i jego nieubłagana linearność, sekwencyjność, następowanie po sobie kolejnych dni i lat. Żadnych równoległości, bocznych odnóg, niespodziewanych powrotów. W kalendarzach obowiązuje tradycyjna temporalność<sup>30</sup>.

Biograf celowo kieruje uwagę czytelnika na dany fakt, to znaczy więcej i dłużej o nim opowiada, gdy uważa, że jest to z jakiegoś powodu fakt szczególny. Chciał tego już Kendall, co następująco referuje Anita Całek:

autor [biografii – K.W.] winien przeznaczać więcej miejsca na określone wydarzenia nie w zależności od ilości posiadanego materiału, lecz uwzględniając wagę konkretnego faktu w życiu portretowanej postaci<sup>31</sup>.

Jednak Rosiek nieufnie podchodzi do wyborów biografów Schulza:

Wybór bowiem jest prawem (często stosowanym opacznie) i przywilejem (często nadużywanym) biografy, który tworzy dyskurs wedle własnej zasady, włączając w jego ramy zaledwie część znanych mu zdarzeń, inne skazując na banicję; marginalizację lub zapomnienie<sup>32</sup>.

Dobierając ważne wydarzenia, autor może kierować się różnymi pobudkami: głosem intuicji, wyznaniem samego bohatera, który uważał jakieś wydarzenie za ważne na swoim życiu, tradycją w badaniach nad daną postacią, hierarchią swoich czasów i/lub obowiązującą konwencją pisania biografii. Tradycyjnie w biografach Schulza najważniejsza wydaje się jego śmierć. Jak udowodniał Jakub Orzeszek, to fakt założycielski dla *Regionów wielkiej herezji*<sup>33</sup>, otwierający *Schulza pod kluczem*, rozpisany na wiele wersji w *Brunonie. Epoki genialnej*, tłumaczący kształt wstępu do wydania w „Bibliotece Narodowej”. Jako czytelnicy biografii Schulza na długie chwile zostajemy na rogu Mickiewicza i Czackiego i nieraz będziemy tam powracać. Może tylko w *Schulzu* Jarzębskiego śmierć pisarza zostaje potraktowana jak inne wydarzenia i zgodna z popularnonaukową konwencją serii „A to Polska właśnie”, w której życiorysy bohaterów zostają zunifikowane.

Zgodnie z obawą Rośka dumni ze swoich odkryć biografowie nieraz wydłużają i nasycają szczegółami pewne partie opowieści we własnym interesie. Gdy uda im się pozyskać dużo informacji, wydarzenie zostaje dowartościowane, a następnie nawet głęboko utrwalone w tradycji niejako przez przypadek. Czasem chodzi o zdarzenia tylko luźno związane z życiem bohatera. To jeden z głównych zarzutów Arkadiusza Kalina wobec *Brunona. Epoki genialnej*:

Niestety daje to momentami efekt nawału informacji drugo- i trzeciorzędnych, często niemających nic wspólnego z biografią Schulza – to na przykład szczegółowo wyliczone dokonania profesorów

<sup>30</sup> S. Rosiek, *Biografia Schulza jako wyzwanie (rzucone historii)*, „Schulz/Forum” 2015, nr 6, s. 76. Por. też H. White, *Znaczenie narracyjności dla przedstawiania rzeczywistości*, [w:] tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego*, s. 141 i nast.

<sup>31</sup> A. Całek, dz. cyt., s. 30.

<sup>32</sup> S. Rosiek, dz. cyt., s. 75.

<sup>33</sup> J. Orzeszek, *Schulz i żałoba. O drugim ciele pisarza*, „Schulz/Forum” 2019, nr 14, s. 168–185. Por. też H. Lee, dz. cyt., s. 344 i nast.

lwowskiej politechniki, gdzie studiował brat pisarza, Izydor (s. 275–276), czy obszerny opis wywołanego niemieckim bombardowaniem pożaru drohobyckiej rafinerii i prób jej ugaszenia (s. 525–526). To sprawia, że opowieść co rusz popada w dygresje i nadmiernie szczegółowe dopowiedzenia. I choć to żywioł narracyjny autorki, gubi się jednak w tym biografia głównego bohatera<sup>34</sup>.

Biograf może też zagęszczać i skracać swoją opowieść na jakiś temat, jeśli uważa go za nudny dla czytelnika lub nieistotny, albo nawet omijać w potencjalnej narracji znane sobie wydarzenia czy całe ich sekwencje. W takim wypadku wie, że coś spotkało bohatera, ale celowo nie dzieli się tym z czytelnikiem. Jego wybory mogą być jednostkowe, ale konkretne tematy bywają pomijane lub prędko streszczane ze względów kulturowych czy *stricte* ideologicznych, analogicznie do reprezentowania i nadreprezentowania innych tematów. Przyczyną przyspieszania akcji biografii jest też niedostateczna ilość materiału lub niewiedza na jakiś temat. W takim wypadku biograf może tylko o czymś napomknąć lub postawić hipotezę, świadomie przemilczeć temat, by nie wprowadzić czytelnika w błąd, lub w ogóle nie mieć wiedzy o jakimś wydarzeniu. W przypadku Schulza archiwum jest skromne i nastrocza biografom wielu trudności. Na przykład, mimo że Schulz przez pierwsze cztery lata edukacji uczył się w męskiej szkole ludowej, zarówno Ficowski, jak i Jarzębski piszą tylko o jego okresie gimnazjalnym. Budzyński cytuje ucznia, który wspominał, że chodził do tej samej szkoły co Schulz. Dopiero Kaszuba-Dębska porusza temat szkoły ludowej, ale nie dysponuje materiałami, by podawać jakieś szczegóły<sup>35</sup>.

43

### Przykład: przyspieszane dzieciństwo

Mieke Bal, pisząc o relacjach czasowych w dziewiętnastowiecznej powieści, zwraca uwagę na dysproporcje między motywami dzieciństwa i pierwszej miłości:

Weźmy za przykład historię całego życia, tak często spotykaną w literaturze XIX wieku. Na fabułę składają się narodziny bohatera, jego dzieciństwo, dojrzewanie, służba wojskowa, pierwsza miłość, ambicje społeczne, stopniowe niedołączenie oraz śmierć. Można określić liczbę stron przeznaczoną na każdy z tych etapów. To proste ćwiczenie często pokazuje, że niektórym z nich poświęca się więcej uwagi niż innym. Na przykład dzieciństwo jest zazwyczaj szybko streszczane, podczas gdy o «pierwszej miłości» pisze się o wiele bardziej szczegółowo<sup>36</sup>.

Ten sam mechanizm niejednokrotnie działał i niejednokrotnie działa nadal w wypadku biografii pisarzy. Dzieciństwo w biografii bowiem podlega mechanizmom skracania. Przyznała to

<sup>34</sup> A. Kalin, *Fantastyczny pan Schulz*, <http://czaskultury.pl/czytanki/fantastyczny-pan-schulz/> [dostęp: 15.03.2021].

<sup>35</sup> Tamże, s. 133–137. Por. też K. Warska, [1898–1902], <https://schulzforum.pl/pl/kalendarz/1898-1902> [dostęp: 12.01.2020].

<sup>36</sup> M. Bal, dz. cyt., s. 102.



Anna Arno, biografka Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Konstantego Jeleńskiego i Pauli Modersohn-Becker:

Dla biografy pierwsze dwadzieścia lat życia bohatera to właściwie jeden rozdział, dużo tu gdybania, historia miasta, z którego pochodził, dzieje rodziny Ale już dwadzieścia lat między czterdziestką a sześćdziesiątką albo między sześćdziesiątką a osiemdziesiątką, to jest potężna praca<sup>37</sup>.

Podejście do tematu dzieciństwa w biografistyce można by prześledzić w czasie, podobnie jak na ogólnym poziomie kultury Zachodu zrobił to Philippe Ariès. Bez wątpienia kulturowe klisze odbijają się w biografistyce. Długo dzieciństwo wydaje się użyteczne w biografii pisarza głównie wtedy, gdy biograf odkryje w nim jakieś wydarzenie formacyjne. Może zatem minąć czytelnikowi błyskawicznie. Natomiast analizując biografie synchronicznie, zaobserwujemy różnice w zależności od przyjętej przez autora konwencji biograficznej. Dzieciństwo jest raczej pobieżnie omawiane w monografiach typu życie i twórczość, takich jak wstępy do edycji w „Bibliotece Narodowej”. Średnio zajmuje tam ono sześć akapitów<sup>38</sup>. Inny standard wyznaczają dwudziestopierwszowieczne biografie totalne. Na przykład Radosław Romaniuk w biografii Jarosława Iwaszkiewicza szczegółowo analizuje relacje rodzinne, klimat dzieciństwa, zetknięcia z kulturą i sztuką, edukację, rozrywki, wychowanie i socjalizację, podróże, śmierć ojca, przeprowadzki do Warszawy, Elizawetgradu i Kijowa ze wszystkimi ich konsekwencjami, pierwsze przebliski talentu literackiego, udzielanie korepetycji niewiele młodszym uczniom, relacje z rówieśnikami, rodzący się (homo)erotyzm i dramaty egzystencjalne<sup>39</sup>. Podobnie Klementyna Suchanow, która jeszcze szerzej i jeszcze szczegółowiej zarysowuje tło dorastania Gombrowicza<sup>40</sup>.

Także Ficowski sporo pisał o dzieciństwie Schulza w *Regionach wielkiej herezji*, które w swojej ostatniej wersji (to jest *Regionów wielkiej herezji i okolic*) obejmują jedenaście stron tekstu z ilustracjami na temat biografii i kolejne dziesięć o twórczości – powtórzonym dzieciństwie<sup>41</sup>. Ficowski zaczyna

<sup>37</sup> Biografia. O atrakcyjności gatunku i jego pułapkach, w rozmowie uczestniczyli: A. Arno, A. Czabanowska-Wróbel, G. Kubica-Heller, M. Szumna, M. Urbanowski, T. Walas i M. Wyka, moderowała A. Pekaniec, „Dekada Literacka” 2018, nr 2/3 (36/37), s. 39.

<sup>38</sup> Por. M. Głowiński, *Wstęp*, [w:] J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986; A. Zawada, *Wstęp*, [w:] J. Iwaszkiewicz, *Opowiadania wybrane*, oprac. A. Zawada, Wrocław 2001, s. V–XXI; J. Trznadel, *Wstęp*, [w:] B. Leśmian, *Poezje wybrane*, oprac. J. Trznadel, wyd. pierwsze elektroniczne, na podst. wyd. trzeciego rozszerzonego (1991), Wrocław 2019, epub; E. Wiegandtowa, *Wstęp*, [w:] J. Wittlin, *Sól ziemi*, oprac. E. Wiegandtowa, Wrocław 1991, s. VI–XLII; M. Wójcik, *Wstęp*, [w:] E. Zegadłowicz, *Zmory. Kronika z zamierzczblej przeszłości*, oprac. M. Wójcik, Wrocław 2006, s. VII–XLVIII; W. Bolecki, *Wstęp*, [w:] S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, wstęp i oprac. W. Bolecki, Wrocław 2017, s. V–XI; J. Błoński, *Wstęp*, [w:] S.I. Witkiewicz, *Wybór dramatów*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził J. Błoński, tekst i przypisy opracował M. Kwaśny, wyd. drugie poprawione, Wrocław 1983, s. V–XXIX; W. Wójcik, *Wstęp*, [w:] Z. Nałkowska, *Granica*, oprac. W. Wójcik, Wrocław 1971, s. III–XIV; E. Wiegandt, *Wstęp*, [w:] Z. Nałkowska, *Romans Teresy Hennert*, Wrocław 2001, s. V–XIV.

<sup>39</sup> R. Romaniuk, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Warszawa 2012, rozdziały „Domy i ludzie”, „Wyspa Tymoszkówka”, „Stracone pokolenie”, „Strona Byszew”.

<sup>40</sup> K. Suchanow, *Gombrowicz. Ja geniusz*, Czarne 2017, rozdziały „Małoszyce”, „Służewska 3”.

<sup>41</sup> J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice*, s. 17–28, 29–38.

chronologicznie, od narodzin Schulza. Opowiada o ówczesnym Drohobyczu, rodzinie, relacjach z rodzicami, żydostwie, związkach z rówieśnikami, szkole, pierwszych przejawach talentu artystycznego i literackiego, fizjonomii i cechach psychicznych. Ten etap życia swojego bohatera relacjonuje aż po studia i I wojnę światową. W swoim oglądzie dzieciństwa Ficowski chce podążać za Schulzem:

Najaktywniejszy duchowo stosunek do otaczającej rzeczywistości daje dzieciństwo: każdemu odbiorowi wrażeń, każdemu doznaniu towarzyszy akt kreatorski wyobraźni, na każdym kroku rodzą się mity etiologiczne. Jest to powtarzający się na wstępie każdej indywidualnej biografii prapoczątek, stworzenie świata. Rzeczywistość, zaznawana po raz pierwszy, nie usystematyzowana doświadczeniem, nie obciążona żadną wiedzą o jej prawidłach i strukturze, podporządkowuje się nowym asocjacji, przybiera proponowane jej kształty, ożywa zapłodniona dynamizującym widzeniem. Tam właśnie, w owej mitotwórczej sferze, jest źródło, i meta dzieła Brunona Schulza i jego programu artystycznego<sup>42</sup>.

Wiesław Budzyński w *Schulzu pod kluczem*, przeskakując z tematu na temat, o dzieciństwie wspomina tylko przy okazji. To niedowartościowanie można oczywiście łatwo usprawiedliwić: dzieciństwo było wtedy tematem zagospodarowanym przez Ficowskiego. Do tego niespecjalnie znali je informatorzy Budzyńskiego, z których opowieści budował on swoją narrację.

We wstępie do wydania w „Bibliotece Narodowej”, przygotowanym przez Jarzębskiego, dzieciństwo Schulza jest jako faza życia proporcjonalne do innych jego okresów. Obejmuje pięć akapitów (dwie strony), w stosunku do trzynastu i pół strony całej części biograficznej. Za pierwsze lata dzieciństwa starcza opowieść o ówczesnym Drohobyczu. Potem następuje etap szkolny: Schulz ujawnia talent, cierpi wyobcowanie, zdradza predylekcję do masochizmu. Po czasie względnie spokojnym następuje trudna sytuacja rodzinna. Później Schulz idzie na studia<sup>43</sup>. W *Schulzu* z „A to Polska właśnie” wygląda to właściwie podobnie, choć książka jest znacznie obszerniejsza niż wstęp do *Opowiadań*. Jarzębski skupia się na dobrych wynikach w nauce swojego bohatera<sup>44</sup>.

Kaszuba-Dębska w *Kobietach i Schulzu* portretuje matkę pisarza, a przy okazji pokrótce wspomina o jego dzieciństwie<sup>45</sup>. W *Epoce genialnej* stara się odtworzyć ten czas, lecz wyraźnie brak jej materiałów. W szkole ludowej omawianej przez tę autorkę panuje bieda, a dzieci harczą. Potem Schulz pisze egzaminy, dostaje psa i wreszcie idzie do gimnazjum – to dla niego wspaniały okres: ma świetne wyniki w nauce, dobre relacje z kolegami i może rozwijać swoją wielką pasję – rysowanie<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> Tamże, s. 29.

<sup>43</sup> J. Jarzębski, *Wstęp*, s. IX–X.

<sup>44</sup> Tegoż, *Schulz*, s. 29–31.

<sup>45</sup> A. Kaszuba-Dębska, *Kobiety i Schulz*, s. 313–314.

<sup>46</sup> Tejże, *Bruno. Epoka genialna*, s. 150.

Gdy przyrzeć się temu bliżej, czas od narodzin Schulza do egzaminów przed pierwszą klasą gimnazjum mija więc w mgnieniu oka. Ficowski skupia się na ówczesnych relacjach z matką, dla Jarzębskiego ten okres w ogóle nie istnieje. Inną wrażliwością wykazuje się Kaszuba-Dębska: w jej *Brunonie* dzieciństwo Schulza ciągnie się niemiłosiernie nie dlatego, że autorka drobiazgowo opisuje wydarzenia z tego czasu, lecz dlatego, że zamiast pisać o bohaterze, obszernie cytuje – na przykład – utyskiwania księdza na niesforne dzieci. U Jarzębskiego niewielką reprezentację zyskuje też okres późniejszy. Kiedy badacz pisze:

Należał do najlepszych, najpilniejszych uczniów drohobyckiego gimnazjum realnego im. Cesarza Franciszka Józefa [...]. Uczył się tam od roku 1902, a maturę zdał w 1910 r. z wyróżnieniem – potem wybrał się studiować architekturę na Politechnice Lwowskiej<sup>47</sup>,

to streszcza nam osiem lat życia, do których już nie powrócimy.

Jak analizuje Bał, chwytem, który pozwala na takie manipulacje czasem, jest pseudoelipsa, czyli rodzaj ministreszczenia, a granica między nimi jest bardzo płynna<sup>48</sup>. W ten sposób na przykład kilkanaście lat otrzymuje swoją reprezentację w tekście w postaci jednego akapitu, a rok wchodzenia w dorosłość, połączony z juveniliami, zostaje opowiedziany na kilkunastu stronach. Ficowskiemu takie skróty zdarzały się rzadko, miał on prozatorski rozmach.

Jednak przyglądając się całej dotychczasowej biografistyce schulzowskiej, możemy się zdziwić. Schulz żył pięćdziesiąt lat. Maturę zdał w 1910 roku, mając osiemnaście lat. Tak więc dzieciństwo i lata młodości stanowią jedną trzecią jego życia mierzonego według kalendarza. W tej perspektywie nawet jego dzieciństwo trzeba by uznać za nieco przyspieszone.

### Czas wewnętrzny i uwspólniony

Na podstawie dotychczasowych rozważań można by odnieść wrażenie, że biografistyka w niewielkim stopniu różni się od innych gatunków spod znaku *non-fiction*. Wspomnieliśmy bowiem tylko o tym, że w przeciwieństwie do powieści biografia odsyła również do sfery wydarzeń minionych. A jednak biograficzna oś czasu na naszych oczach dodatkowo jak gdyby się rozwarstwia. Biograf, próbując uchwycić „prawdę” na temat danego człowieka i jego losów, rekonstruuje bowiem to, co wydarzyło się – powiemy znów za Ricoeurem – w czasie kalendarzowym, a ponad nim w czasie powszechnym, kosmicznym<sup>49</sup>, ale też prawdę wewnętrzną pisarza z czasu przeżywanego, prywatnego, czasu wspomnień i doświadczeń. W zależności

<sup>47</sup> J. Jarzębski, *Schulz*, s. 31.

<sup>48</sup> M. Bał, dz. cyt., s. 103–104.

<sup>49</sup> P. Ricoeur, *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, przekł. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008, rozdz. „Pomiędzy czasem przeżywanym i czasem powszechnym: czas historyczny”, s. 149–180.

od nastawienia biografu i charakteru opowiadanych przez niego wydarzeń jeden z tych dwóch planów – a więc „prawda historyczna” lub „prawda wewnętrzna” – staje się ważniejszy<sup>50</sup>.

Na mocy prawdy wewnętrznej okresy, które zegary czy kalendarze odmierzą jako stosunkowo krótkie, mogą się wydłużać, i odwrotnie. Jak pisze Tomasz Mann w *Czarodziejskiej górze*:

Jeżeli każdy dzień jest taki sam jak wszystkie, to wszystkie one są jak jeden dzień i przy zupełnej jednostajności najdłuższe życie wydałoby się całkiem krótkie i uleciałoby niepostrzeżenie. Przyzwyczajenie jest jakby uspieniem albo przynajmniej osłabieniem zmysłu czasu i jeżeli lata młodości upływają wolno, a życie późniejsze coraz szybciej, to z pewnością polega to również na przyzwyczajeniu<sup>51</sup>.

Wbrew White'owi, który uważał, że życie jako takie nie ma początku, środka i końca, postrzegamy je w kategoriach opowieści. Wchodzimy w rolę gawędziarza: budujemy mikronarracje o naszym życiu, nie umiając myśleć inaczej. Dowodził tego David Carr, uparty adwersarz White'a<sup>52</sup>. Nie będziemy oczywiście postulować wywoływania duchów, by pytać je o narrację o własnym życiu. Biografom muszą wystarczyć materiały źródłowe i świadectwa samych pisarzy.

Natomiast w perspektywie biografów ich własne życie na pewien czas zespała się z życiem bohaterów. Ich czas się uwspólnia. Czas wewnętrzny, o którym mowa, w istocie jest tylko wyobrażeniem motywowanym empatią biografu. Empatyczne snucie opowieści to powinność, którą możemy w szczególności wywieść z innej książki Ricoeura – *O sobie samym jako innym*, w której filozof wskazuje na opowieść jako podstawowe narzędzie rozumienia siebie innego i innego drugiego – tego-który-jest-sobą<sup>53</sup>. Tak chyba traktują biografię Schulza jego dotychczasowi biografowie. Ficowski-medium, dla którego sprawa Schulza była jednym z życiowych priorytetów, czy Kaszuba-Dębska, która na pytanie, dlaczego zainspirowała ją właśnie postać Schulza, odpowiedziała:

Myślę, że ten temat był mi bliski od zawsze, właściwie od czasów bardzo wczesnego dzieciństwa, kiedy to kodują się w nas obrazy, kształtują emocje, budzi się wrażliwość. Kiedy miałam jakieś 13 lat, dostałam od koleżanki *Sklepy cynamonowe*. Wówczas zafascynowała mnie ta proza i ta fascynacja trwa do dziś. Ta pamięć, cofanie się do źródeł, te nasączone malarską wrażliwością literackie obrazy, które odczuwałam czytając Schulza, przypominały mi świat własnego, pierwotnego dzieciństwa. Odczytywałam w nich to, co bezpowrotnie przeminęło, co dorastając utraciłam, a co było przecież

<sup>50</sup> W *O sobie samym jako innym* Ricoeur dodatkowo komplikuje sytuację. Każdy człowiek, a więc również bohater biografii, zmienia się w czasie, jego *idem* i *ipse* nie nakładają się na siebie jak w klasycznych powieściach, lecz pozostają w dynamicznej relacji do siebie (P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, naukowo oprac. i wstępem poprzedziła M. Kowalska, Warszawa 2018).

<sup>51</sup> T. Mann, *Czarodziejska góra*, przeł. J. Kramsztyk, t. 1, Warszawa 1961, s. 141.

<sup>52</sup> Por. np. D. Carr, *Narrative And The Real World: an Argument For Continuity*, [w:] *The History and Narrative Reader*, ed. G. Roberts, London – New York 2001, s. 147–150.; a także tegoż, *Time, Narrative and History*, Bloomington 1986.

<sup>53</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, zwłaszcza „Badanie VI. Ten-który-jest-sobą i tożsamość narracyjna”.

tak ważne w kształtowaniu się mojego widzenia świata i chyba dlatego Schulz wówczas tak bardzo na mnie podziałał<sup>54</sup>.

Na swoje dzieciństwo jako ważny okres kaze się patrzeć biografowi sam Schulz. Choćby w rzekomym wspomnieniu śnionego w wieku siedmiu lat snu o kastracji, relacjonowanego Stefanowi Szumanowi w liście z 24 lipca 1932 roku<sup>55</sup>. Wielu literaturoznawców interpretowało sztukę Schulza przez pryzmat tego snu, który należy uznać za istotny niezależnie od tego, czy rzeczywiście się Schulzowi przyśnił, czy został wymyślony na potrzeby autoidentyfikacji<sup>56</sup>. W liście pisarza do Stanisława Ignacego Witkiewicza opublikowanym na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” tłumaczył on swoją sztukę, wywodząc ją z doświadczeń dzieciństwa:

Takie obrazy stanowią program, statuują żelazny kapitał ducha, dany nam bardzo wcześnie w formie przeczuć i na wpół świadomych doznań. Zdaje mi się, że cała reszta życia upływa nam na tym, by zinterpretować te wglądy, przełamać je w całej treści, którą zdobywamy, przeprowadzić przez całą rozpiętość intelektu, na jaką nas stać. Te wczesne obrazy wyznaczają artystom granice ich twórczości. Twórczość ich jest dedukcją z gotowych założeń. Nie odkrywają już potem nic nowego, uczą się tylko coraz lepiej rozumieć sekret powierzony im na wstępie i twórczość ich jest nieustanną egzegezą, komentarzem do tego jednego wersetu, który im był zadany<sup>57</sup>.

Poza tym, co jest truizmem, Schulz swoje dzieciństwo opisał prozą i to tak sugestywnie, że właściwie stało się ono synonimem dzieciństwa jako tematu literackiego. Potwierdzają to tematy lekcji języka polskiego i tematy maturalne, które są jednymi z łatwo dostrzegalnych wskaźników kanoniczności. Autobiografizm opowiadań Schulza narzuca się do tego stopnia, że w interpretacji trudno nie zahaczyć o biografię pisarza. Nie oznacza to oczywiście naiwnego rozpatrywania opowiadań jako źródła wiedzy biograficznej, co zdarza się Kaszubie-Dębskiej. Jednak pozostają w mocy słowa Jarzębskiego ze wstępu do *Sklepow cynamonowych*, wydanych w ramach *Dzieł zebranych*:

To dość oczywiste, że Schulz utożsamia się ze swoim bohaterem, Józefem. Ale to utożsamienie ma szczególny charakter, bo w roli bohatera Schulz niejako projektuje siebie w różnych chwilach życia: jest dzieckiem, młodzieńcem, a nawet starcem stojącym nad grobem. Dokonuje więc przeglądu swego życia, oglądając je z różnych perspektyw i próbując mu nadać rozmaite sensy<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> P. Justova, dz. cyt..

<sup>55</sup> B. Schulz, *List do Stefana Szumana z 24 lipca 1932*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku J. Ficowski, uzupełnił S. Danecki, Gdańsk 2016, s. 36.

<sup>56</sup> Por. np. M.P. Markowski, *Powszechna rozwiązłość. Schulz, egzystencja, literatura*, Kraków 2012, s. 79; W. Owczarski, *Miejsca wspólne, miejsca własne. O wyobraźni Leśmiana, Schulza i Kantora*, Gdańsk 2006, rozdz. „Najcięższy grzech Brunona Schulza”, s. 102 i nast.; T. Olchanowski, *Jungowska interpretacja mitu ojca w prozie Brunona Schulza*, Białystok 2001, s. 73–76; M. Zaleski, *Masochista na Cyterze*, „Teksty Drugie” 2005, nr 3, s. 184–203; S. Rosiek, *Odcienie. Siedem fragmentów*, „Schulz/Forum” 2016, nr 7, s. 25–64; F. Szalasek, *Erros Schulza*, „Schulz/Forum” 2016, nr 7, s. 75–90.

<sup>57</sup> S.I. Witkiewicz, *Wywiad z Brunonem Schulzem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 17, s. 321–323; B. Schulz, *Dzieła zebrane*, t. 5: *Księga listów*, s. 106.

<sup>58</sup> J. Jarzębski, *Sklepy bławatne i sklepy cynamonowe*, [w:] B. Schulz, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Sklepy cynamonowe*, wstęp i oprac J. Jarzębski, dodatek krytyczny S. Rosiek, oprac. językowe M. Ogonowska, Gdańsk 2019, s. 23.

Czy w takim razie nie byłoby w pełni uzasadnione dłużej i szczegółowiej niż dotąd opowiadać dzieciństwo Schulza?

### Pościg

Elips i streszczeń moglibyśmy w biografjach pisarzy wskazać wiele. Być może najlepiej wiedzą o nich sami biografowie. Ich starania, by adekwatnie oddawać relacje czasowe w biografii – których skomplikowanie udało się tu co najwyżej wstępnie naszkicować – są rozpięte między dwiema skrajnościami. Próba oddania sprawiedliwości życiu bohatera skutkuje z jednej strony opasłymi dziełami, takimi jak trzypiętomowa biografia Franza Kafki napisana przez Reinera Stacha<sup>59</sup>, w wypadku biografii całościowych; z drugiej strony zaś – biografiami tak zawężonymi, jak opowieść biograficzna autorstwa Béatrice Commengé, skupiająca się na sześciu dniach z życia Rainera Marii Rilkego<sup>60</sup>, w wypadku biografii selektywnych.

Richard Holmes, dzieląc się w *Footsteps. Adventures of a Romantic Biographer* swoim doświadczeniem, użył metafory pościgu. Pisanie biografii to dla niego podążanie tytułowymi śladami bohatera w znaczeniu fizycznego działania<sup>61</sup>, chociaż trudno nie dostrzec w nich także Ricoeurowskich śladów o wymiarze egzystencjalnym, które zbliżają nas do historycznego Innego<sup>62</sup>. W tym ujęciu biografistyka nabiera jeszcze dynamiczniejszego charakteru. Biograf – już nie artysta ani rzemieślnik, ale śledczy czy detektyw – porusza się w czasie i przestrzeni, choć są one w jakiejś mierze – jak pisał Ficowski – już zaprzepaszczone, w każdym razie w przypadku Brunona Schulza.

49

### SUMMARY

A biographer has a great ability to operate with time. He/she lengthens or shortens parts of his/her story, which makes meanings and gives a hierarchy to events. A biographer's actions have consequences because the time of the biography relates to the time of a character's life: the clock time and time as it is experienced. One period that is traditionally abridged in a character's life is

<sup>59</sup> R. Stach, *Kafka. Die Jahre der Entscheidungen*, Frankfurt am Main 2002; tegoż, *Kafka. Die Jahre der Erkenntnis*, Frankfurt am Main 2008; tegoż, *Kafka. Die frühen Jahre*, Frankfurt am Main 2014.

<sup>60</sup> B. Commengé, *En face du jardin. Six jours dans la vie de Rainer Maria Rilke*, Paris 2007.

<sup>61</sup> R. Holmes, *Footsteps. Adventures of a Romantic Biographer*, London – New York – Toronto – Sydney 2005, epub.

<sup>62</sup> P. Ricoeur, *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, s. 171–180.

childhood. By abridging it, a biographer may renege on a moral pact. The case of Bruno Schulz's abridged childhood is of particular importance because of his work and declarations.

## KEYWORDS

theory of biography, Bruno Schulz, narratology, representation, tempo

## BIBLIOGRAPHY

- Bal M., *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, przeł. E. Krzempek i in., Kraków 2009.
- Barthes R., *S/Z*, przeł. M.P. Markowski, M. Gołębiewska, Warszawa 1999.
- Biografia. O atrakcyjności gatunku i jego pułapkach*, w rozmowie uczestniczyli: A. Arno, A. Czabanowska-Wróbel, G. Kubica-Heller, M. Szumna, M. Urbanowski, T. Walas i M. Wyka, moderowała A. Pekaniec, „Dekada Literacka” 2018, nr 2/3 (36/37).
- Błoński J., *Wstęp*, [w:] S.I. Witkiewicz, *Wybór dramatów*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził J. Błoński, tekst i przypisy opracował M. Kwaśny, wyd. drugie poprawione, Wrocław 1983.
- Bolecki W., *Wstęp*, [w:] S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, wstęp i oprac. W. Bolecki, Wrocław 2017.
- Budzyński W., *Miasta Schulza*, Warszawa 2005.
- Budzyński W., *Uczniowie Schulza*, Warszawa 2011.
- Budzyński W., *Szulc pod kluczem*, Warszawa 2001.
- Całek A., *Biografia naukowa. Od koncepcji do narracji: interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.
- Carr D., *Narrative And The Real World: an Argument For Continuity*, [w:] *The History and Narrative Reader*, ed. G. Roberts, London – New York 2001.
- Carr D., *Time, Narrative and History*, Bloomington 1986.
- Commengé B., *En face du jardin. Six jours dans la vie de Rainer Maria Rilke*, Paris 2007.
- Ficowski J., *Regiony wielkiej herezji i okolice*, Sejny 2002.
- Franaszek A., *Herbert. Biografia*, t. 2: *Pan Cogito*, Kraków 2018.
- Głowiński M., *Wstęp*, [w:] J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. czwarte rozszerzone, Wrocław 1986.

- Holmes R., *Footsteps. Adventures of a Romantic Biographer*, London – New York – Toronto – Sydney 2005, epub.
- Jarzębski J., *Schulz*, Wrocław 1999.
- Jarzębski J., *Sklepy bławatne i sklepy cynamonowe*, [w:] B. Schulz, *Dzieła zebrane*, t. 2: *Sklepy cynamonowe*, wstęp i oprac. J. Jarzębski, dodatek krytyczny S. Rosiek, oprac. językowe M. Ogonowska, Gdańsk 2019.
- Jarzębski J., *Wstęp*, [w:] B. Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1998.
- Justova P., *Anna Kaszuba-Dębska: Schulz czytany na nowo [WYWIAD]*, <https://culture.pl/pl/artykul/anna-kaszuba-debska-schulz-czytany-na-nowo-wywiad-0> [dostęp: 24.01.2021].
- Kalin A., *Fantastyczny pan Schulz*, <http://czaskultury.pl/czytanki/fantastyczny-pan-schulz/> [dostęp: 15.03.2021].
- Kandziora J., *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Gdańsk 2016, epub.
- Kaszuba-Dębska A., *Bruno. Epoka genialna*, Kraków 2020.
- Kaszuba-Dębska A., *Kobiety i Schulz*, Gdańsk 2016.
- Kendall P. M., *Art of biography*, London 1965.
- Klein Ch., *Biografia jako figura myśli – założenia badań i narracji biograficznych*, „Schulz/Forum” 2020, nr 16.
- Lee H., *Biomitografowie, czyli życiorysy Virginii Woolf*, przeł. J. Mikos, „Literatura na Świecie” 1999, nr 7/8.
- Mann T., *Czarodziejska góra*, przeł. J. Kramsztyk, t. 1, Warszawa 1961.
- Markowski M.P., *Cień biografę. Życie odkrywane*, „Tygodnik Powszechny. Katolickie pismo społeczno-kulturalne” 2010, nr 17, dodatek, także online: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cien-biografy-145068> [dostęp: 24.01.2021].
- Markowski M.P., *Powszechna rozwiążłość. Schulz, egzystencja, literatura*, Kraków 2012.
- Nasiłowska A., *Biografia: zwrot biograficzny*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html> [dostęp: 24.01.2021].
- Olchanowski T., *Jungowska interpretacja mitu ojca w prozie Brunona Schulza*, Białystok 2001.
- Orzeszek J., *Schulz i żaloba. O drugim ciele pisarza*, „Schulz/Forum” 2019, nr 14.
- Owczarski W., *Miejsca wspólne, miejsca własne. O wyobraźni Leśmiana, Schulza i Kantora*, Gdańsk 2006.
- Ricoeur P., *Czas i opowieść*, t. 1: *Intryga i historyczna opowieść*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków 2008.
- Ricoeur P., *Czas i opowieść*, t. 2: *Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, przeł. J. Jakubowski, Kraków 2008.
- Ricoeur P., *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, przekł. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008.



- Ricoeur P., *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, naukowo oprac. i wstępem poprzedziła M. Kowalska, Warszawa 2018.
- Romaniuk R., *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Warszawa 2012.
- Rosiek S., *Biografia Schulza jako wyzwanie (rzucone historii)*, „Schulz/Forum” 2015, nr 6.
- Rosiek S., *Odcięcie. Siedem fragmentów*, „Schulz/Forum” 2016, nr 7.
- Sass J., *Kronika uchodźcy*, Schulz/Forum 2017, nr 10.
- Schulz B., *List do Stefana Szumana z 24 lipca 1932*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku J. Ficowski, uzupełnił S. Danecki, Gdańsk 2016.
- Schulz B., *Dzieła zebrane*, t. 2: *Sklepy cynamonowe*, wstęp i oprac. J. Jarzębski, dodatek krytyczny S. Rosiek, oprac. językowe M. Ogonowska, Gdańsk 2019.
- Schulz B., *Dzieła zebrane*, t. 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku J. Ficowski, uzupełnił S. Danecki, Gdańsk 2016.
- Schulz B., *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1998.
- Stach R., *Kafka. Die frühen Jahre*, Frankfurt am Main 2014.
- Stach R., *Kafka. Die Jahre der Entscheidungen*, Frankfurt am Main 2002.
- Stach R., *Kafka. Die Jahre der Erkenntnis*, Frankfurt am Main 2008.
- Suchanow K., *Gombrowicz. Ja geniusz*, Czarne 2017.
- Szałasek F., *Erros Schulza*, „Schulz/Forum” 2016, nr 7.
- The History and Narrative Reader*, ed. G. Roberts, London – New York 2001.
- Trznadel J., *Wstęp*, [w:] B. Leśmian, *Poezje wybrane*, oprac. J. Trznadel, wyd. pierwsze elektroniczne, na podstawie wyd. trzeciego rozszerzonego (1991), Wrocław 2019, epub.
- Warska K., [1898–1902], <https://schulzforum.pl/pl/kalendarz/1898-1902> [dostęp: 12.01.2020].
- Warska K., *Dzieciństwo w biografii pisarza. Przypadek Brunona Schulza*, „Schulz/Forum” 2020, nr 16.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2010.
- White H., *Przeszłość praktyczna*, red. E. Domańska, przeł. J. Burzyński, A. Czarnacka, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, E. Kledzik, A. Ostolski, P. Stachura, E. Wilczyńska, Ł. Zaremba, Kraków 2014.
- White H., *Znaczenie narracyjności dla przedstawiania rzeczywistości*, [w:] tegoż, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2010.
- Wiegandt E., *Wstęp*, [w:] Z. Nałkowska, *Romans Teresy Hennert*, Wrocław 2001.
- Wiegandtowa E., *Wstęp*, [w:] J. Wittlin, *Sól ziemi*, oprac. E. Wiegandtowa, Wrocław 1991.
- Witkiewicz S.I., *Wywiad z Brunonem Schulzem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 17.
- Woolf V., *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wyb. i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, posł. R. Sendyka, Kraków 2015, epub.

- Woolf V., *Sztuka biografii*, [w:] tejże, *Eseje wybrane*, przeł. M. Heydel, wyb. i oprac. M. Heydel, R. Sendyka, posł. R. Sendyka, Kraków 2015, epub.
- Wójcik M., *Wstęp*, [w:] E. Zegadłowicz, *Zmory. Kronika z zamierzczblej przeszłości*, oprac. M. Wójcik, Wrocław 2006.
- Wójcik W., *Wstęp*, [w:] Z. Nałkowska, *Granica*, oprac. W. Wójcik, Wrocław 1971.
- Zaleski M., *Masochista na Cyterze*, „Teksty Drugie” 2005, nr 3.
- Zawada A., *Wstęp*, [w:] J. Iwaszkiewicz, *Opowiadania wybrane*, oprac. A. Zawada, Wrocław 2001.